

Wyrok z dnia 14 października 2004 r.

I UK 4/04

O sposobie ustalenia wysokości renty wyrównawczej w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i otrzymywania renty z ubezpieczenia społecznego decydują okoliczności konkretnej sprawy. W przypadku uzyskiwania renty z ubezpieczenia społecznego, a więc świadczenia niezależnego od przyczynienia się do powstania szkody, należy ustalić wysokość renty, zaliczyć na jej poczet rentę uzyskiwaną z ubezpieczenia społecznego, a następnie tak obliczone świadczenie obniżyć stosownie do stopnia przyczynienia się do powstania szkody.

Przewodniczący SSN Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 października 2004 r. sprawy z powództwa Stanisława P. przeciwko G. Spółce Węglowej SA w G. o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach z dnia 25 czerwca 2003 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Gliwicach wyrokiem z dnia 14 października 2002 r. zasądził od G. Spółki Węglowej SA w G. na rzecz Stanisława P. kwotę 12.000 zł z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia, kwotę 822,46 zł z odsetkami ustawowymi tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 1 lutego do 31 października 1996 r. oraz rentę wyrównawczą w kwotach miesięcznych podanych w wyroku, począwszy od dnia 1 listopada 1996 r. do dnia wyroku i nadal na bieżąco,

płatną do dnia 10 każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności każdej raty, ponadto orzekł o kosztach zastępstwa procesowego oraz o wydatkach związanych z kosztami przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód pracował w pozwanej Kopalni pod ziemią, najpierw jako pracownik niewykwalifikowany, potem jako ładowacz, a następnie jako górnik. Jego zatrudnienie trwało od 24 marca 1980 r. do 9 sierpnia 1996 r., kiedy to stosunek pracy uległ rozwiązaniu w związku z wyczerpaniem zasiłku chorobowego i nieodzyskaniem zdolności do pracy. Orzeczeniem Komisji do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia w Z. z dnia 8 sierpnia 1996 r. powód został zaliczony do I grupy inwalidów z uwagi na rozpoznanie niedowładu czterokończynowego, podejrzenie stwardnienia rozsianego i zwężenia kanału kręgowego na wysokości L5, zaś na podstawie decyzji Oddziału ZUS w Z. otrzymał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy na stałe.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że powód pracował na zmianach konserwacyjnych. Do jego obowiązków należała wymiana przewodnic i koryt. Praca ta wymagała ręcznego transportowania tych koryt, a także drewna, rynien ważących około 400 kg, stojaków ważących około 200 kg. Transport był wykonywany zespołowo, przy udziale kilku osób. Na poziomie 402, gdzie powód wykonywał pracę, była duża wilgotność powietrza, przeciągi i temperatura około 30°C. Niskie chodniki na tym poziomie często wymuszały podczas pracy pozycję schyloną, kuczną lub siedzącą. Schorzenia kręgosłupa w postaci zmian zwyrodnieniowo-wytwórczych kręgosłupa szyjnego na poziomie C5-C6 i C6-C7 ze zwężeniem kanału kręgowego i uciskiem rdzenia oraz w postaci dyskopatii szyjnej C5-C6-C7 i zmian zwyrodnieniowo-wytwórczych śródkanałowych kręgosłupa na poziomie L5 ze zwężeniem kanału pozostają w związku przyczynowym z warunkami pracy. Brak było jednak podstaw do przyjęcia, że powód cierpi na stwardnienie rozsiane. Stwierdzono u niego zespół Arnoldda-Chiariego. Zespół ten powstaje we wczesnym okresie życia, ma różne nasilenie, niekiedy nie daje objawów klinicznych i dopiero w życiu dorosłym mogą się ujawniać zaburzenia neurologiczne. Stwierdzenie u powoda tej wady - z jednej strony oraz stosunkowo młody wiek i średnio długi okres wykonywania pracy ciężkiej - z drugiej strony, uzasadniają wniosek wynikający z opinii biegłych i Ś. Akademii Medycznej w K., że słabsza budowa i mniejsza wytrzymałość kręgosłupa, przy wykonywaniu ciężkiej pracy fizycznej, były niekorzystne dla zdrowia powoda, przyczyniając się do szybszego zużycia narządu ruchu, w tym także nieprawidłowej tkanki kostno-więzadłowej. W rezultacie

istniejący w dacie wyrokowania stan neurologiczny powoda jest następstwem w 2/3 przyczyn samoistnych, a w 1/3 następstwem warunków pracy. W takiej też proporcji odpowiada strona pozwana, jako pracodawca za szkodę powoda w postaci utraty możliwości wykonywania pracy górniczej. Sąd Rejonowy przyjął, że szkodę podlegającą wyrównaniu przez pracodawcę stanowi 1/3 zarobków pracowników porównywalnych. Gdy zaś chodzi o zadośćuczynienie, uznał, że trwałe i całkowite inwalidztwo 40-letniego mężczyzny, dolegliwości bólowe kręgosłupa i lewej ręki, trudności z poruszaniem się, chwytaniem i trzymaniem przedmiotów, brak gwarancji co do skuteczności leczenia operacyjnego uzasadniają zasądzenie na rzecz powoda kwoty 12.000 zł.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach, po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji strony pozwanej, wyrokiem z dnia 25 czerwca 2003 r. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w części zasądzającej na rzecz powoda rentę wyrównawczą w ten sposób, że powództwo o tę rentę oddalił w całości.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, które zresztą nie były kwestionowane, a także jego ocenę, że pozwana Kopalnia odpowiada w 1/3 części za szkodę odniesioną przez powoda. Jednak Sąd Okręgowy uznał, że sposób ustalenia szkody majątkowej, tj. renty wyrównawczej, jest niewłaściwy. Według art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Gdy chodzi o powoda, to jego szkodę stanowi 100% utraconych zarobków ustalonych na podstawie zarobków pracowników porównywalnych. Pozwana Kopalnia odpowiada za nią w 1/3 części. Zatem „renta wyrównawcza powinna być wyliczona jako różnica między 1/3 zarobków porównawczych a dochodem powoda w postaci renty z tytułu niezdolności do pracy”. Prowadzi to do wniosku, zgodnego z opinią biegłego do spraw wyliczania rent wyrównawczych, że powód nie odniósł szkody, za którą odpowiadałaby pozwana Kopalnia. Taki sposób obliczania renty wyrównawczej przyjął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1965 r., I PR 330/64 (OSNCP 1965 nr 11, poz. 194), który zachował nadal swoją aktualność. Natomiast Sąd Rejonowy błędnie zinterpretował uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 25 czerwca 1961 r., I CO 10/60 (OSNCP 1961 nr 1, poz. 4).

W kasacji od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie prawa materialnego polegające na błędnym zastosowaniu art. 361 k.c. wskutek przyjęcia niewłaściwego algorytmu wyliczenia renty wyrównawczej ze względu na zastosowanie od-

miennej od Sądu Rejonowego kwoty bazowej świadczenia, co doprowadziło do błędnego ustalenia, że powód nie ponosi szkody w dochodach; art. 362 k.c. przez jego błędne zastosowanie, prowadzące do nieadekwatnego, tj. nadmiernego obciążenia powoda skutkami szkody, sprzecznego z faktycznym jego przyczynieniem się; art. 444 § 2 k.c. w wyniku odmowy przyznania powodowi świadczenia uzupełniającego, mimo że ponosi on szkodę w dochodach wynikającą z utraty dochodów, które mógłby osiągnąć, lecz nie osiąga z przyczyn, za które ponosi odpowiedzialność strona pozwana. Skarżący zarzucił również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 386 § 1 k.p.c., przez uwzględnienie apelacji strony pozwanej i art. 385 k.p.c. przez jego niezastosowanie, mimo że istniały podstawy do oddalenia apelacji jako całkowicie bezzasadnej. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach procesu.

Jako okoliczności uzasadniające rozpoznanie kasacji skarżący wskazał potrzebę interpretacji przepisów art. 361 k.c. i art. 362 k.c. w związku z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1991 r., I CO 10/60, w kierunku, w jaki sposób należy ustalić szkodę, czy w sposób zastosowany przez Sąd Rejonowy, czy też w sposób przyjęty przez Sąd Okręgowy, naruszający zasadę adekwatnego związku przyczynowego i prowadzący do błędnego ustalenia wysokości szkody.

Zdaniem powoda, jego szkodę należy obliczyć na podstawie kwoty bazowej stanowiącej 100% zarobków pracowników równorzędnych i od tak ustalonej kwoty odliczyć jego dochody. Błędne byłoby natomiast odliczenie od wyniku powyższej operacji matematycznej jeszcze 1/3 jego części z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Postępowanie pierwszo- i druginstancyjne pozwoliło wyjaśnić istotne kwestie sporne między stronami, w tym zwłaszcza wpływ wieloletniego zatrudnienia powoda w warunkach dużej wilgotności powietrza, wysokiej temperatury otoczenia, wymuszonej, niewygodnej pozycji ciała i ciężkiej pracy fizycznej na stan jego zdrowia i powstanie niezdolności do pracy - z jednej strony oraz wpływ, jaki miały na powstanie tej niezdolności wrodzone zaburzenia neurologiczne - z drugiej strony. Sąd Okręgowy przyjął w ślad za ustaleniami Sądu Rejonowego, że wyrażony ułamkiem wpływ

pierwszej z wymienionych grup przyczyn wynosi 1/3, a wpływ drugiej - 2/3, zatem do powstania szkody w postaci utraty zarobków, które powód mógłby osiągnąć, przyczyniły się w powyższych granicach obie strony. W postępowaniu kasacyjnym kwestie te przestały być przedmiotem kontrowersji między stronami, natomiast spór ograniczył się do sposobu obliczenia wysokości renty wyrównawczej, której żąda powód, a to ze względu na fakt przyznania mu i pobierania świadczenia z ubezpieczenia społecznego w postaci renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

W piśmiennictwie prawa cywilnego i w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że gdy ze zdarzeniem uzasadniającym odpowiedzialność za szkodę łączy się uzyskanie pewnych korzyści przez poszkodowanego, których by nie nabył, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, to korzyści te należy zaliczyć na poczet odszkodowania. Nieuwzględnienie ich przy ustalaniu odszkodowania stworzyłoby bowiem dla poszkodowanego korzystniejszą sytuację majątkową niż ta, w której znajdował się przed zdarzeniem uzasadniającym odpowiedzialność za szkodę. Przyjmuje się również, że podstawową przesłanką kompensacji szkody jest istnienie związku przyczynowego między zdarzeniem, które wyrządziło szkodę, a uzyskaną korzyścią (por. Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 1972. Tom 2, s. 873-874). Uwzględniając to, należy stwierdzić, że związek taki zachodzi, gdy wskutek szkodzących zdrowiu warunków pracy pracownik stracił całkowicie lub w pewnej części zdolność do pracy i z tytułu tej niezdolności zaczyna pobierać rentę z ubezpieczenia społecznego. Powstaje jednak wówczas problem, w jakiej kolejności dokonywać operacji rachunkowych, zwłaszcza gdy wchodzi w rachubę przyczynienie się pracownika do powstania szkody.

W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 9 marca 1974 r., III CZP 75/73 (OSNCP 1974 nr 7-8, poz. 123), Sąd Najwyższy przyjął, że odszkodowanie należy najpierw zmniejszyć odpowiednio do stopnia przyczynienia się poszkodowanego, a następnie od tak ustalonej sumy odliczyć świadczenie wypłacone poszkodowanemu z innego tytułu, ale związane z tym samym zdarzeniem (np. świadczenie z tytułu ubezpieczenia NW). Również w wyroku z dnia 19 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w przypadku gdy szkoda polega na utracie korzyści, należy przyjąć, że stanowi ją to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, a mówiąc inaczej - to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło. W ocenie Sądu Okręgowego wymienione orzeczenia wskazują, że w

rozpoznawanej sprawie należało na podstawie utraconych (100%) zarobków powoda ustalić 1/3 ich część, jako szkodę obciążającą stronę pozwaną, a następnie porównać ją z dochodem powoda w postaci renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wynik tego porównania pokaże, czy wystąpiła szkoda. Ale - zdaniem Sądu Okręgowego - przy zastosowaniu tej metody dochodzi się do konkluzji, że „powód nie poniósł szkody w dochodach, a w każdym razie takiej, za którą odpowiadałaby pozwana”. Dla wzmocnienia powyższego wniosku Sąd Okręgowy powołał się na opinię biegłego do spraw rent wyrównawczych złożoną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Wbrew pogładowi Sądu Okręgowego, zagadnienie, w jakiej kolejności dokonywać operacji rachunkowych, nie jest wcale jednoznaczne. W piśmiennictwie dotyczącym art. 362 k.c. są prezentowane poglądy, według których najpierw należy dokonać operacji jednorodnej, to znaczy od kwoty szkody odjąć uzyskane przez poszkodowanego korzyści majątkowe, po czym powstałą różnicę odpowiednio zmniejszyć o część odpowiadającą przyczynieniu się poszkodowanego. Ten sposób obliczenia szkody jest korzystniejszy dla poszkodowanego - w przeciwieństwie do pierwszego z wskazanych sposobów, który jest korzystniejszy dla osoby zobowiązanej do naprawienia szkody (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Warszawa 1999, s. 71).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę uznał jako właściwe ustalenie odszkodowania, tj. renty uzupełniającej, przez odjęcie od kwoty, którą stanowią kaźdomiesięczne przeciętne zarobki tzw. pracowników porównywalnych, korzyści uzyskanej przez powoda w postaci comiesięcznej renty z ubezpieczenia społecznego, a następnie zmniejszenie tej różnicy o część odpowiadającą przyczynieniu się powoda (tj. o 2/3). O przyjęciu takiej kolejności operacji rachunkowych zdecydowała przede wszystkim okoliczność, że renta, którą powód otrzymuje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przysługuje mu dlatego, że posiadał on wymagany okres zatrudnienia (dla otrzymania tego świadczenia równie dobrze mogłoby to być zatrudnienie u innego pracodawcy) oraz że jego niezdolność do pracy powstała w czasie tego zatrudnienia, a więc bez względu na to, w jakim zakresie schorzenie samoistne było przyczyną tej niezdolności. Szkodę powoda stanowi zatem różnica między zarobkami pracowników porównywalnych a rentą otrzymywaną przez niego z ubezpieczenia społecznego. Do powstania tak określonej szkody przyczynił się w 1/3 pracodawca poprzez warunki wykonywania pracy mające wpływ na powstanie nie-

zdolności do pracy, a w 2/3 przyczyną tą było wrodzone schorzenie organizmu powoda.

W piśmiennictwie prawa cywilnego są wyrażane poglądy (por. powołany wcześniej Kodeks cywilny. Komentarz, tom 2, s. 880), że o zastosowaniu jednego z dwóch przedstawionych wyżej sposobów ustalania odszkodowania decyduje konkretny stan faktyczny. Wprawdzie jest regułą, że po ustaleniu odszkodowania następuje jego zmniejszenie w związku z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, a następnie od tak ustalonej kwoty odlicza się korzyści uzyskane przez poszkodowanego, jednak są sytuacje, w których powinien być zastosowany sposób drugi. Dzieje się tak przede wszystkim wtedy, gdy uzyskana jednocześnie korzyść, podlegająca zaliczeniu na poczet szkody, należy się poszkodowanemu bez względu na to, czy przyczynił się on do jej powstania czy też nie. Chodzi więc w szczególności o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, do których prawo przysługuje pracownikowi bez względu na jego przyczynienie się do powstania szkody (w postaci niezdolności do pracy i utraty zarobków), na przykład - jak w rozpoznawanej sprawie - wskutek przyczyn samoistnych (wrodzonych schorzeń, wad, niedyspozycji organizmu itp.). Tę samą uwagę należy odnieść do świadczenia w postaci wartości deputatu węglowego, który przysługuje pracownikom z racji ich zatrudnienia w kopalni, i może podlegać zaliczeniu na poczet szkody tak jak renta z ubezpieczenia społecznego.

Powyższe uwagi pozwalają więc stwierdzić, że kasacja ma usprawiedliwione podstawy. Zaskarżony wyrok narusza bowiem art. 362 k.c., a w konsekwencji także art. 444 § 2 k.c. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z drugiego przepisu wynika natomiast, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Kończąc rozważania, należy jeszcze podnieść, że Sąd Okręgowy, dokonując ustalenia, że powód nie ponosi szkody w dochodach, która wymagałaby wyrównania rentą uzupełniającą, powołał się na podstawę, którą - w ocenie tego Sądu - stwarzała opinia biegłego do spraw rent wyrównawczych. Tymczasem w aktach sprawy znajdują się dwie opinie wydane przez dwóch różnych biegłych (tj. mgr Jana S. i mgr

Jana P.), przy czym każda z nich (z pewnymi różnicami liczbowymi) przyjmuje, że powodowi należy się renta wyrównawcza. Sąd Okręgowy, dochodząc do wniosku, że po stronie powoda nie ma szkody, która podlegałaby wyrównaniu, nie wyjaśnił - choćby tylko przykładowo - jak przebiegały dokonywane przez niego operacje rachunkowe, które doprowadziły do takiej konkluzji.

Z przedstawionych względów, uznając, że kasacja jest zasadna, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).

=====